



Rodzina jest uprzywilejowanym środowiskiem, w którym każda osoba uczy się dawać i otrzymywać miłość.

Ojciec Święty, Benedykt XVI, V Światowe Spotkanie Rodzin w Walencji, 8 lipca 2006 r.

Wyrastamy z rodziny. Tam zaczyna się i kształtuje nasze życie. Rodzina wychowuje, przekazuje wielowiekową tradycję, wiarę, uczy miłości do ludzi i do ojczyzny. Rodzina jest podstawową komórką społeczną, gniazdem, z którego wyrastamy.

Dzisiaj jednak rodzina stała się przedmiotem szczególnego ataku. W ONZ debatuje się nad zmianą definicji rodziny, co w efekcie ma spowodować, że każda grupa ludzi zamieszkujących razem miałaby otrzymać takie same prawa, jakie wypracowane przez wieki prawo przyznaje rodzinie. Już dzisiaj mówiąc „rodzina” musimy dodawać, o jaką rodzinę nam chodzi. Dla określenia tego, co przez wieki nazywano rodziną, obecnie musimy dodawać określenia „tradycyjna” lub „naturalna”. Jeśli nie zrobimy tego zastrzeżenia, może okazać się, że mówimy o jednopłciowym związku partnerskim, który uznany za rodzinę, chce mieć takie same prawa, również prawo do adopcji i wychowywania dzieci.

Ostatnio zresztą coraz częściej dochodzi do paradoksu, że wielu mło-

dych (nie tylko w Polsce) nie chce się pobrać i założyć rodziny. Oni wolą żyć w związkach nieformalnych. Wyrzekają się przysługujących im praw chroniących rodzinę, uważając, że tak jest im łatwiej żyć. W tym samym czasie w wielu krajach trwa ostra batalia o zalegalizowanie tzw. jednopłciowych związków partnerskich, które mogłyby korzystać z praw przysługujących rodzinom.

Feministki głośno krzyczą, że rodzina jest „największym miejscem dyskryminacji, przemocy i wyzysku kobiet”. Usiłują wmawiać wszystkim, że najlepsze, co może zrobić kobieta to uciec od swojego męża, dzieci i obowiązków rodzinnych. Przecież nie jest to dobre rozwiązanie w sytuacji konfliktowej i na dłuższą metę nie rozwiązuje problemów, ale je nasila. Współczesny egoizm eksponujący prawa jednostki kosztem rodziny, niszczy wzajemne pozytywne relacje i staje się przyczyną niezwykle osamotnienia wielu ludzi.

Większość naszych polskich rodzin jest jednak silna. One tą siłą promieniują, chronią swoje dzieci, emanują miłością. Miewają też poważne problemy. Jakże często nie wiadomo, co do garn-

ka włożyć, aby nakarmić dzieci albo z czego zapłacić czynsz. Jest jeszcze gorzej, gdy rodzice tracą pracę. Bezrobocie, zwłaszcza długotrwałe,

niszczy rodzinę. Nasilające się obecnie wyjazdy „za chlebem” także są groźne dla rodzin. Powodują długotrwałe rozstania, brak serdecznej opie-

ki nad własnymi dziećmi i osłabienie więzi pomiędzy rodzicami. Brak stabilizacji i bezpieczeństwa w rodzinie powoduje liczne problemy wszystkich

jej członków. Narasta szukanie zapomnienia swoich kłopotów w alkoholu, narkotykach, a za tym idą akty przemocy z wszystkimi tego konsekwencjami. Polska rodzina potrzebuje wsparcia. Zawieranych jest coraz mniej małżeństw, rodzi się coraz mniej dzieci. Przyrost naturalny w Polsce wynosi obecnie ok. 1,2 dziecka na kobietę i nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń. Stałiśmy się narodem wymierającym!

Wychodząc na przeciw tym problemom fundacja Human Life International - Europa zorganizowała w Gdańsku konferencję *W trosce o rodzinę*. W tym numerze *Wybierz Życie!* prezentujemy kilka ciekawych wypowiedzi z tego spotkania. Zbliżające się najbardziej rodzinne święta – Boże Narodzenie – sprzyjają naszym refleksjom na ten temat.

Wszystkim Czytelnikom składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Niechaj Boże Dziecię błogosławi Wam w trudnej codzienności i doda sił do pracy w ochronie ludzkiego życia i rodziny.

Redakcja

W TROSCE O RODZINĘ



W poszukiwaniu prawdy i życia

W swoich podróżach w obronie życia po różnych krajach spotkałam wielu wspaniałych ludzi, którzy całe swoje siły angażowali w pomoc tym, którzy znaleźli się w trudnych sytuacjach, chociaż im samym także było niełatwo. Dzięki nim wszędzie czuję się jak w jednej, wielkiej rodzinie.

Galinę po raz pierwszy spotkałam na konferencji w Gdyni. Był to rok 1993 i właśnie rodziło się HLI w Polsce. Ona wówczas mieszkała we Lwowie. Przeszła do mnie bardzo przejęta, prosząc, aby pomóc jej uzyskać dyplom nauczyciela naturalnego planowania rodziny (NPR). Po polsku rozumiała wszystko, ale mówiła z trudem. Im bliżej ją poznawałam, tym bardziej mnie zadziwiała.

Podczas kursu NPR organizowanego przez nas w Gdańsku dla liderów ze Wschodu, lokalna telewizja skorzystała z okazji i robiła wywiady. Galina wówczas powiedziała: *Język polski jest dla mnie bardzo ważny, bo Pan Bóg się do mnie odezwał po polsku.* I tak rzeczywiście było. Z językiem zresztą miała jeszcze dużo kłopotów, gdy udało mi się dać jej stypendium w Międzywydziałowym Podyplomowym Studium Rodziny na KUL. W tym też czasie studiowała zaocznie austriacką szkołę psychoterapii. Zaprzyjaźniłyśmy się i poznałam jej zadziwiającą historię.

Urodziła się w Uzbekistanie, bo jej ojciec był geologiem i kazano mu szukać uranu na Ałtaju. Za zatajenie swego pochodzenia na studiach był zesłany do pracy w kopalni pod Murmańskiem i zwolniony dopiero w czasie II wojny światowej. Matka Galiny zawsze towarzyszyła mężowi, nawet w najcięższych chwilach. Ich najstarsza córka była wychowywana przez dziadków w Moskwie. Pierwsze lata życia Galina spędziła w górach koczując z grupą geologów, później chodziła do chińskiego przedszkola. Do szkoły poszła w Taszkencie. W domu nigdy nie mówiło się o rodzinie. Nie było też żadnej wiary. To byłoby zbyt niebezpieczne.

Gdy miała 14 lat, jej ojciec dostał zawału i nagle zmarł. Matka trzy miesiące później poszła za nim, nie potrafiła

bez niego żyć. Galina została sama, zajął się nią Komsomoł, uniemożliwiając wszelkie kontakty z rodziną. Taszkient nawiedziło wówczas wielkie trzęsienie ziemi. Dom jej rodziców przestał istnieć. Wówczas pierwszy raz w życiu zaczęła mieć wątpliwości co do komunistycznej ideologii, patrząc na tragiczną sytuację dookoła i słysząc propagandowe kłam-



Autorka (z lewej) z Galiną (z prawej) podczas konferencji Katolickiego Centrum Rodziny w Moskwie

stwa w telewizji.

Jako wyjątkowo zdolna zakwalifikowano ją na studia cybernetyki w Nowosybirsku. Wszystkie skrypty musiała zamykać w szafie pancernej, gdyż były tajne. Wyszła za mąż za kolegę ze studiów. Cięża wybawiła ją od obowiązku pracy dla wojska. Dostali nakaz pracy we Lwowie. Tam rozpadło się jej małżeństwo, przeżywała wielki kryzys osobisty. Przygnębiona, znalazła sobie cichy kąciek. Było to dyskretne miejsce w cieniu pod chórem w lwowskiej katedrze. Mówiła mi: *Ja naprawdę nic nie wiedziałam o Bogu. To było jedyne miejsce, gdzie mogłam odetchnąć. Tam była przede mną przestrzeń – kosmos. Tam był podmuch świeżego powietrza.* Lata biegly, zmieniały się reżimy, a ona tam trwała. STAŁA TAM 17 LAT! Tam też nauczyła się polskiego. Do dziś modli się po polsku.

Nie wiodło się jej najlepiej. Ona przecież chronicznie nie umie kłamać. W Komsomole dali jej przezwisko „dziewica z ogniem”. Jak się później okazało, była to zaszyfrowana informacja: nie awansować, bo jest zbyt naiwna i prawdomówna, nie nadaje się do żadnych układów.

Przyjaciele namawiali ją, aby zrobiła doktorat. W tym celu należało najpierw zdać

obowiązkowy egzamin z teorii naukowego ateizmu. Po przeczytaniu trzech tomów encyklopedii ateizmu doszła do wniosku, że to wydaje jej się zupełnie nielogiczne. Wszystkie możliwe bajki były tam wymieszane z historią religii. Zadawała sobie pytanie: *Jeśli Jezus Chrystus nie istniał, dlaczego pisze się cały jeden tom, aby udowodnić, że go nie ma?* Poza tym

zupełnie jej się nie zgadzało, dlaczego jest naukowy ateizm, ale nie ma naukowego babajagizmu. Wszystkie bajki były przecież stawiane na równi.

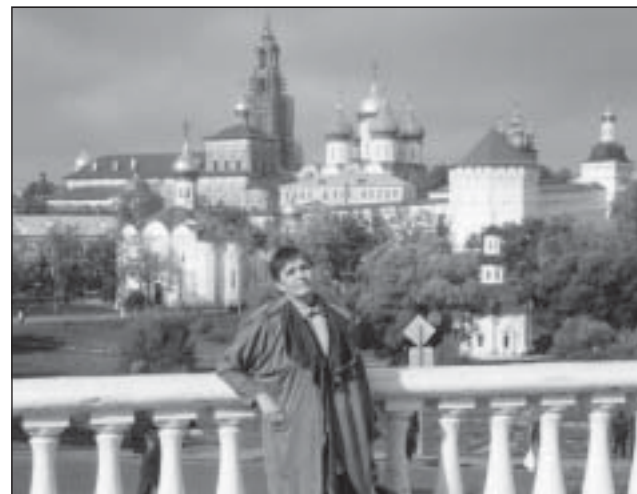
Niedługo potem ktoś podarował jej przemycony z Australii Nowy Testament po rosyjsku. Był wydrukowany na bibułce. Trzeba było podkładać pod nią czystą kartkę i posługiwać się szkłem powiększającym. Czytała z zapartym tchem i odkryła, że najważniejsza jest Miłość. To właśnie Miłość stała się przewodnikiem jej życia.

Później przyszedł pierwszy podmuch pierestrojki. Zrobiła się moda na chrzty. Doszła do wniosku, że jako Rosjanka, powinna się ochrzcić w cerkwi prawosławnej. Znalazła znajomą, która obiecała być chrzestną i poszły. W cerkwi nikt nie pytał, dlaczego chce się ochrzcić. Kazano jej zapłacić 15 rubli i wręczono kwit. Trzymając go w ręku siedziała na ławce w podziemiu zrujnowanej cerkwi w okropnym zaduchu. Chrzest przez zanurzenie długo trwa i kolejka była długa. Czuli się zdecydowanie źle, ale zmuszała się do pozostania. Wówczas podeszła do nich starszuszka. Widziały ją obie. Była to typowa lwowska babcia, zgięta we dwoje, biednie ubrana, w chustce na głowie.

Zapytała, jak trafić do katedry. Galina jej wytłumaczyła. Babcia podziękowała i wyszła. Galina jednak doszła do wniosku, że babcia nie trafi i poszła za nią. Na dworze nie spotkała nikogo. Babci nie było. Obwiał ją świeże powietrze i zaczęła logicznie myśleć: *Jak to możliwe, aby ktoś pytał o drogę do katolickiej katedry w podziemiach cerkwi prawosławnej?* Zrobiło się jej dziwnie i uciekła do domu. Ale problem pozostał, więc wróciła na „swoje miejsce” w katedrze. Znajoma proponowała, aby poszła porozmawiać z księdzem, ona jednak czując się Rosjanką, nie miała odwagi. Widząc jak się męczy, do księdza poszła ta prawosławna znajoma. Przyszedł z uśmiechem i płynną ruszczyzną powiedział: *Tak długo na ciebie czekam!* Okazało się jednak, że potrzebne jest przygotowanie do chrztu. Trwało ono prawie pół roku.

W tym czasie jej dorastające córki – Oksana i Ola – zainteresowały się, gdzie ich mama tak znika wieczorami. Powiedziała im, że chce się ochrzcić i chodzi na przygotowanie. Dziewczyny czuły się urażone, że o nich zapomniła. One też chciały. Ale był problem, bo w owym czasie za katechizowanie nieletnich ksiądz mógł trafić na zesłanie do syberyjskiego łagru. Wystarczyłby jeden donos. Zdecydowano więc, że matka będzie najpierw uczyć się sama, a potem będzie to samo przerabiać z córkami.

Ochrzczono je w katedrze w dniu św. Mikołaja o drugiej w nocy. Jeden z ojców franciszkanów musiał podjąć się roli ojca chrzestnego,



Galina w Sergiejew Pasad – „prawosławnej Częstochowie”

choć na ogół się tego nie stosuje, bo nie udało się znaleźć żadnego ochrzczonego mężczyzny. Tak zaczęła się chrześcijańska droga życia Galiny i jej córek.

W tym też czasie do Lwowa przyjechał Antun Lisec, chorwacki ginekolog zaanga-

żowany w obronę życia i zachęcił Galinę do ratowania dzieci poczętych. Dłuższy czas codziennie chodziła do szpitala, gdzie kobiety czekały na aborcję. Rozmowy z nimi były niezwykle trudne, bo decyzyja już zapadła. Galina doszła do wniosku, że już dłużej tego nie wytrzyma. Ojciec Lucjan Szymański, franciszkanin, który wówczas pracował we Lwowie, namawiał ją jednak, aby nie rezygnowała. Postanowiła więc pójść ostatni raz. W poczekalni siedziało kilka kobiet, ale ona nie była już w stanie zaczynać konfrontacyjnej rozmowy. Siadła więc w kątku i na chybił trafił otworzyła Pismo Święte. Trafiła na Ewangelię św. Mateusza opisującą scenę, gdy Judasz sprzedał Jezusa za trzydzieści srebrników. Naprzeciwko niej w kantorku rozpięła się kasjerka, która brała pieniądze za aborcję. Galina nie wytrzymała, rozplakała się na głos, po cichu prosząc św. Mateusza, aby choć jedno dziecko uratował, bo ona już nie jest w stanie. I uciekła z tamtego strasznego miejsca.

Po kilku miesiącach jakaś kobieta szukała Galiny w katolickiej parafii oo. franciszkanów. Okazało się, że siedziała wtedy w kolejce, czekając na aborcję. Gdy Galina wyszła, zapytała kasjerkę, dlaczego ona tak bardzo płakała. Ta odpowiedziała bez ogródek: *Ona płacze nad twoim dzieckiem, a ty co robisz?* To był szok. Uciekła z przychodni. W samochodzie czekał mąż, powiedziała mu, że nie jest w stanie zrobić aborcji. Zgodził się z ulgą. Urodził się zdrowy syn. Byli bardzo szczęśliwi. Teraz chciała podziękować

nie nosił tego imienia. I wtedy Galina przypomniała sobie, jak prosiła św. Mateusza, aby ocalił chociaż jedno dziecko.

Nieco później zorganizowano pielgrzymkę ze Lwowa do Częstochowy. Bardzo przejęta Galina po raz pierwszy w życiu stanęła przed Jasnogóorską Ikoną Matki Bożej. Czy wiecie, że jest to jedyne miejsce na świecie, gdzie można napisać list do Matki Bożej? Tak, tam można napisać i wrzucić list do skrzynki. Galina napisała taki list. Były tam jej wszystkie problemy. Było też pytanie: *Kim ja jestem? Gdzie jest moja ojczyzna? Przecież każdy człowiek powinien mieć swoją narodowość.* W ciągu pół roku przyszły odpowiedzi i rozwiązania wszystkich problemów, jakie tam zostawiła. Okazało się, że jednak jest i czuje się Rosjanką.

Jednak bycie Rosjanką nie było dla Galiny takie łatwe. Urodziła się w Uzbekistanie, po usamodzielnieniu się Ukrainy, automatycznie dostała obywatelstwo ukraińskie. Rosja jej wcale nie chciała. Poszła więc do rosyjskiego konsula we Lwowie. Kazał jej i córkom napisać podanie, odpowiedź dostała negatywną. Wtedy poszła do konsula jeszcze raz i ze smutkiem położyła mu na stole swoje wiersze. Jeden z nich *Co mam zrobić, przecież jestem ruska* jest bardzo trudny do przetłumaczenia. Składa się z samych rosyjskich idiomów i skojarzeń plus dużo typowej rosyjskiej nostalgii. Konsulowi tak się spodobał, że włożył go do koperty razem z odwołaniem i wysłał do prezydenta Jelcyna. W odpowiedzi Galina otrzymała rosyjski paszport z podpisem prezydenta.

Obecnie Galina z córkami mieszka w Moskwie, pracuje w Centrum Rodziny przy katolickiej katedrze i wytrwale szkoli liderów obrony życia. Uratowała wiele dzieci. Ostatnio przeszkoliła ponad 200 lekarzy rodzinnych w Kirgizji.

Ewa H. Kowalewska

To oczywiście nie koniec historii Galiny. Wróć do niej następnym razem.

W tym roku Galina przyjedzie do nas z wnukiem na Boże Narodzenie. Chce, aby mały przeżył prawdziwe katolickie święta, bo w Rosji, w tym czasie są zwyczajne, szare dni pracy. W naszej rodzinie zawsze w okresie świąt mamy gości ze Wschodu. Prawosławne Boże Narodzenie jest dopiero po Nowym Roku. Galina prosiła mnie także, aby w jej imieniu podziękować wszystkim, którzy wspomagają jej trudną pracę.

Karta Województwa Pomorskiego na Rzecz Rodziny

Rodzina jest fundamentem życia społecznego – wspólnotą osób pierwotną w stosunku do państwa, jedyną pod względem odpowiedzialnego przekazywania życia oraz miejscem, gdzie w pełni rozwija się wiedza, wartości kulturalne, etyczne i społeczne. Ta wspólnota decyduje o trwaniu narodu, jego kondycji i wartościach moralnych, które naród uznaje.

/z Gdańskiej Deklaracji w Sprawie Rodziny przyjętej 09.07.1996 przez Radę Do Spraw Rodziny przy Marszałku i Wojewodzie/

I Rodzina winna być najważniejszym podmiotem troski polityków, administracji, samorządów i wszystkich uczestników społeczności lokalnych.

II Należy otoczyć troską wszystkie obszary funkcjonowania rodziny stwarzając warunki umożliwiające prawidłowy rozwój, zdolność podejmowania i realizowania jej zadań wobec wszystkich członków.

III Konieczne jest prowadzenie działań profilaktycznych wyposażających członków rodziny w umiejętności podejmowania zadań trudnych, radzenia sobie w sytuacji zagrożeń i kryzysów.

IV Należy otoczyć systemowym wsparciem rodzinę w kryzysie mając na celu ochronę i wzmocnienie jej integralności, poprawę komunikacji i więzi między jej członkami.

V Konieczne jest promowanie w mediach, podczas debat, kampanii i lokalnych spotkań szczęśliwych, dzielnych i zintegrowanych rodzin, odważnie i skutecznie podejmujących wyzwania, gotowych do wspierania innych.

VI Wsparcia wymaga gotowość do pomocy wzajemnej i organizowania się w tym celu rodzin, które łączą podobne trudności i doświadczenia.

VII Wzmocnienie i wszechstronną pomoc należy adresować do rodzin otwartych i gotowych do przyjęcia opieki nad dziećmi i osobami w podeszłym wieku pozbawionymi opieki ze strony rodzin naturalnych.

VIII Programy pomocy dziecku i rodzinie winny być budowane i realizowane wspólnie przez wszystkie podmioty publiczne i niepubliczne zaangażowane na rzecz rodziny. Powinny być również integralną częścią lokalnych, regionalnych i branżowych programów rozwoju.

IX Wykorzystywanie szans, wzmocnianie mocnych stron rodziny winno być działaniem służącym zapobieganiu zagrożeniom i przezwyciężaniu słabych stron.

X Potrzebne jest budowanie lokalnych porozumień i wspólnot przyjmujących na siebie rolę rzeczników polityki prorodzinnej i koordynatorów działań na rzecz rodziny.

Katarzyna Mazela

Przewodnicząca Polskiego Komitetu Przygotowawczego IV Światowego Kongresu Rodzin Warszawa 2007

JUŻ ZAPRASZAM NA ŚWIATOWY KONGRES RODZIN



(Fragment wystąpienia wygłoszonego na konferencji „W trosce o rodzinę”)

Z układanki małych fragmentów z życia rodzin wyłania się obraz poważnych problemów, które dotyczą rodzin w Polsce i na świecie. Powinny one ponownie stać się przedmiotem szerokiej dyskusji o zasięgu międzynarodowym w celu zintensyfikowania działań z udziałem osób, dla których dobro i troska o rodzinę stanowią cel nadrzędny. Dynamiczne zmiany w społeczeństwie, które bezpośrednio wpływają na bieżącą sytuację rodzin, wymuszają ponowne podjęcie szerokiej dyskusji, której podmiotem jest rodzina i jej problemy. W tej publicznej dyskusji swoimi doświadczeniami powinni podzielić się uczestnicy procesów decyzyjnych, w tym politycy, naukowcy, twórcy kultury czy biznesmeni, ale także praktycy, którzy w swojej pracy wspierają rodzinę w rozwiązywaniu jej problemów czy konfliktów lub im zapobiegają.

Okazję do międzynarodowej wymiany doświadczeń i podjęcia szerokiej dyskusji stwarza IV Światowy Kongres Rodzin, który jest zaplanowany w dniach 11-13 maja 2007 r. w Warszawie, a organizowany z inicjatywą

międzynarodowych środowisk aktywnych w działaniu na rzecz rodziny. Celem tego największego światowego spotkania liderów organizacji prorodzinnych, polityków oraz rodzin będzie przede wszystkim:

- promocja rodziny jako naturalnej i podstawowej komórki życia społecznego oraz przypomnienie misji rodziny jako wspólnoty miłości i solidarności, która najpełniej przekazuje wartości kulturowe, etyczne, duchowe i religijne;

- kształtowanie kultury życia małżeńskiego poprzez właściwą troskę o wzajemne dobro współmałżonków i dzieci.

Kongres będzie także miejscem wymiany informacji na temat zagrożeń i działań antyrodzinnych, a także możli-



Otwarcie konferencji przez Wicewojewodę Pomorskiego Piotra Karczewskiego

wości przeciwdziałania im. Światowy Kongres Rodzin pozwoli także budować płaszczyznę działań na rzecz rodziny, w której reprezentowani będą politycy, liderzy oraz członkowie różnych grup wyznaniowych i organizacji działających na rzecz rodziny. Będzie także okazja do podzielenia się doświadczeniami i osiągnięciami dla umocnienia postaw prorodzinnych.

Organizatorzy IV Światowego Kongresu Rodzin chcą zachęcić reprezentantów organizacji międzynarodowych, parlamentów i rządów, biorących udział w procesach decyzyjnych, do ustanawiania prawa:

- chroniącego wartość i godność rodziny oraz każ-

dego z jej członków, w tym rodzin wielodzietnych;

- chroniącego rodzinę zbudowaną na małżeństwie rozumianym jako głęboki i uzupełniający się związek kobiety i mężczyzny;

- wspierającego instytucję małżeństwa;

- chroniącego naturalne prawo rodziców do wychowania dzieci;

- chroniącego życie każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci.

Już dzisiaj zapraszam do uczestnictwa w IV Światowym Kongresie Rodzin w roku 2007, w dniach 11-13 maja, a zatytułowanym *Rodzina – wiosną dla Europy i świata*.

Adam Hlebowicz

Jak się bronić przed agresją, brutalizmem i erotyką w mediach?



(Fragment wykładu „Media a rodzina” wygłoszonego na konferencji „W trosce o rodzinę”)

Pokazywanie w telewizji wszystkich szczegółów związanych z okazywaniem przemocy, włącznie z morderstwem, sporządzaniem i wykorzystywaniem narkotyków, gwałtem jest bezpośrednią instrukcją dla osób dopuszczających się w życiu takich wykroczeń. We Francji przeprowadzono niegdyś taki eksperyment: dzieciom w wieku przedszkolnym wyświetlono film, na którym pokazano jak ich rówieśnicy toczą boje o zabawki. Następnie ta grupa dzieci mogła pobawić się wcześniej przygotowanymi zabawkami w ich pomieszczeniu

przedszkolnym. W grupie tej częściej dochodziło do sprzeczek i konfliktów, niż w analogicznych wiekowo grupach, gdzie wspomniany wcześniej film nie był pokazywany.

Niebezpieczne jest propagowanie tzw. usprawiedliwionej przemocy, np. dobry bohater jest zmuszony do okazywania przemocy wobec złych ludzi. W sytuacji, kiedy dziecko, czy dojrzewający młody człowiek, nie potrafią jeszcze do końca ocenić moralnie takich sytuacji, podobny przekaz może zaburzać oceny takiego postępowania, co w konsekwencji grozi przeniesieniem ich do

realnego życia. Przeciętnie dziecko ogląda w telewizji rocznie około 1000 scen przemocy. W tej sytuacji cierpienie staje się czymś oczywistym, banalnym. Tyle, że jest to cierpienie wirtualne, nierzeczywiste.

Jak zatem dobrze wykorzystywać media? Jak umiejętnie posługiwać się telewizją, która jak każda rzecz, powinna służyć naszemu rozwojowi?

Mam osobiste doświadczenia w tym względzie. Moja najmłodsza córka bardzo lubi przyrodę, zarówno tę, która nas otacza, jak i przedmiot nauczany w szko-

le. Zaproponowaliśmy jej więc, wraz z moją małżonką, żeby oglądała kanał telewizyjny *Animal Planet* zamiast niewiele wnoszących kreskówek. Długo się opierała, wołała kolorowe, szybko przesuujące się obrazki niż rzetelną, ale i ciekawą wiedzę przekazywaną w filmach przyrodniczych. Kiedy jednak raz czy drugi zobaczyła, jak jej własne doświadczenia mogą się wzbogacić o ob-

krotnie towarzyszyło jej w oglądaniu tego kanału tematycznego. Niestety pewnym mankamentem podobnych kanałów telewizyjnych jest ograniczona oferta programowa. Po 2-3 miesiącach każdy dość przeciętnie uważny telewidz widzi kolejne powtórki, które każdego mogą znużyć czy nawet zniechęcić.

Telewizja jest szansą na dodatkowy rozwój człowieka, na jego ubogacenie, na pomnożenie relacji wewnątrz

kowi XX wieku znacznie poszerzą się horyzonty myślowe ludzi, ograniczony zostanie analfabetyzm, telewizja pobudzi chęć poznawania świata, innych kultur, tradycji, narodów.

Coś, co trzeba bezwzględnie polecić wszystkim to fakt, że trzeba dużo rozmawiać z dziećmi na temat oglądanych przez nich programów telewizyjnych, słuchanych audycji radiowych czy czytanych artykułów prasowych. Nie wyrzekajmy się dobrowolnie, mimo wielu zajęć i obowiązków, przysługującej nam roli wychowawców naszych własnych dzieci.

Prawda was wyzwoli (J 8, 32) mówi do nas w Ewangelii Chrystus – a zatem nikt nie namawia mediów do uciekania od prawdy. Ale co to jest prawda? Jak pokazywać informacje? Jak oświetlać różne zagadnienia z wielu stron? To nie tylko kwestia warsztatu dziennikarskiego. To kwestia zasad moralnych, które kształtują poszczególne środowiska, społeczności, narody.

Pamiętajmy czym są środki masowego, czy jak mówią, społecznego przekazu – to przede wszystkim środki do celu, a nie cel sam w sobie.



serwację programu, gdzie strażnicy przyrody, w warunkach miejskich, udzielają pomocy zwykłemu zwierzętom, kotom, psom, ptakom – wówczas zmieniło się jej nastawienie. W rezultacie swoją pasją oglądania telewizji przyrodniczej zaraziła starsze rodzeństwo, które niejedno-

rodziny, może budzić naszą solidarność z innymi ludźmi, innymi rodzinami, niesprawiedliwością wydarzającą się na różnych kontynentach świata. Niegdyś, w początkach telewizji w latach 40-tych, takie nadzieje towarzyszyły jej narodzinom. Wierzono wówczas, że to właśnie dzięki temu wynalaz-

I Światowy Kongres Modlitwy w Obronie Życia

Fatima 2006



Fatima to szczególne miejsce, gdzie Bóg za pośrednictwem swojej Matki zdecydował się szczególnie zaangażować w ludzką historię. Tam wszystko jest przesycone wiarą i modlitwą. Do Matki Bożej

ludzie przynoszą swoje troski, lęki i cierpienia.

Coraz szerzej panoszy się w świecie cywilizacja śmierci, niszcząca człowieka, rodzinę, zagrażająca życiu poczętego dziecka, zachęcająca zagubionego, cierpiącego człowieka do wyboru śmierci. Usiłuje ona wytworzyć wrażenie, że jest zniewalającą siłą, której ludzkość oprzeć się nie może. Coraz częściej jesteśmy zmuszeni

stawić sobie pytanie – czy potrafimy obronić cywilizację życia i miłości?

Ci, którzy w sposób szczególny angażują się w obronę ludzkiego życia, z reguły zdają sobie sprawę, że sami nie przemogą lawiny zła. To Pan Bóg jest Dawcą Życia. On daje życie i je odbiera. Tylko On jest gwarantem cywilizacji życia i tylko z Jego pomocą możemy ją obronić. Zwracamy się więc do Boga z modlitwą, aby nam pomógł ocalić życie. obrońcy życia na całym świecie zdają sobie z tego sprawę. Każdy modli się, jak umie. Modlitwę tę jednak podejmują wszyscy wierzący, zarówno katolicy, jak i protestanci, prawosławni, judajscy czy muzułmanie. Niejednokrotnie zdarzało mi się uczestniczyć w takiej modlitwie i zawsze czułam się głęboko poruszona. To zdecydowanie nas łączy. Ta modlitwa daje nam siłę.

W wielu krajach znane są różne formy modlitwy w obronie życia. Dotychczas nigdy jednak nie udało się podjąć takiej modlitwy wspólnie w wymiarze światowym, chociaż była ona treścią wielu spotkań z Oj-

cem Świętym Janem Pawłem II.

I Światowy Kongres Modlitwy w Obronie Życia zorganizowała austriacka organizacja Human Life International razem z Ruchem Fatimskim z Portugalii. Druga niedziela października po raz pierwszy była obchodzona jako „Światowy Dzień Modlitwy w Obronie Życia”. Trzeba przyznać, że wybór Fatimy na miejsce tego spotkania był opatrnościowy.

Przyjechali obrońcy życia z wielu krajów, grupa austriacka jednak przeważała. Od razu można było zauważyć, że są to ludzie modlitwy. Wielu z nich podejmuje bardzo poważne dzieła w obronie życia, modlitwa jednak stanowi dla nich źródło siły. Bez niej nie podejmują niczego.

Cieszyliśmy się, że przyjechała Magaly Llaguno, Kubanka, która od wielu lat w Miami (USA) prowadzi hiszpańskojęzyczne biuro Human Life International dla Ameryki Południowej. Jej pomoc dla obrońców życia z wielu biednych krajów tego regionu jest bardzo fachowa i skuteczna. A jest przed czym się bro-

nić, bo te katolickie kraje są notorycznie zasypywane różnymi środkami niszczącymi płodność i poczęte życie w ramach tzw. pomocy humanitarnej. Ciągłe też „cywilizowane” organizacje międzynarodowe proponują, aby zalegalizować tam aborcję, stale wywołując zamieszanie i walkę. Sama Magaly jest człowiekiem głębokiej wiary. Podczas kongresu dała osobiste świadectwo. Kilka lat temu bardzo poważnie zachorowała na raka. Wydawało się, że nie ma ratunku. Ona jednak całkowicie zawięzła się Panu Bogu. Mówiła: *Oddałam Mu całkowicie moje życie. Byłam gotowa na śmierć. On jednak zdecydował inaczej – żyję i mogę pracować.* W jej historii jest także polski akcent, gdyż jej zdrowie zostało powierzone Panu Bogu za pośrednictwem świętej siostry Faustyny Kowalskiej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Modliliśmy się za nią wszyscy przez wiele lat. Dzisiaj z powodu konieczności dbania o zdrowie, Magaly już nie może tyle podróżować. Jednak nadal jest bardzo ak-

tywna. Na kongres do Fatimy zdecydowała się przyjechać, uznając, że najważniejsza jest wspólna modlitwa w obronie ludzkiego życia.

Można powiedzieć, że spotkania i wykłady kongresowe wypełniały jedynie przerwy w modlitwie, która skupiała nas w Sanktuarium Fatimskim. Tam Maryja prosiła o odmawianie różańca. Jest to też najpopularniejsza modlitwa w intencji obrony życia. Codziennie już o świcie odmawialiśmy wspólnie różaniec i uczestniczyliśmy we Mszy św. Każdego wieczoru, po zapadnięciu zmroku spotykaliśmy się wokół starej kapliczki objawienia w Cova da Iria, odmawiając różaniec i uczestnicząc w procesji ze świecami dookoła placu. W tym miejscu 13 maja 1917 roku Maryja objawiła się trzem pastuszkom: Hiacyncie, Franciszkowi i Łucji, przekazując prośbę o nawrócenie, modlitwę i ofiarę za grzeszników. Tam także 13 października 1917 r. tysiące ludzi widziało tzw. cud słońca.

Podczas kongresu przedstawiano kolejne postacie





Uroczystości i Dnia Modlitwy w Obronie Życia w Sanktuarium Fatimskim

współczesnych świętych: Joannę Beretta Molla, o. Pio, Matkę Teresę z Kalkuty. Rodzona siostra św. Joanny, Virginia Beretta, która jest siostrą zakonną, dała osobiste świadectwo o życiu i śmierci swojej świętej siostry. Misjonarki miłości, siostry z zakonu założonego przez bł. Matkę Teresę, prowadziły wieczorną adorację Najświęt-

(rodzinną wsią dzieci) a sanktuarium w Fatimie. Tam było pierwsze objawienie Anioła Pokoju, tam także objawiła się Matka Boża, gdy dzieci spóźniły się na spotkanie z powodu dokuczliwych przesłuchań. Modlitwę przy każdej kolejnej stacji odprawiała inna grupa językowa. My, Polacy modliliśmy się po polsku przy dziesiątej stacji.



Zgodnie z tradycją, matka idąc na kolanach, ofiarowuje swoje dziecko Matce Bożej. Towarzyszy jej mąż.

szego Sakramentu. Wielokrotnie przypominano z jak wielką determinacją Matka Teresa sprzeciwiała się aborcji i jak wiele dzieci uratowała, zawsze jednak czerpiąc siłę z modlitwy i kontemplacji Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

W piątek wspólna modlitwa miała charakter ekspiacyjny. Na świecie każdego roku jest ok. 50 mln aborcji. Liczba ta nie obejmuje środków wczesnoporonnych. Drogę krzyżową odprawialiśmy na wzgórzu Valinhos, pomiędzy Aljustral

Procesję rozpoczynał wielki i bardzo ciężki krzyż wykonany z narzędzi chirurgicznych, którymi wykonywano aborcję. Na skutek cierpliwie prowadzonej modlitwy fatimskiej pod klinikami aborcyjnymi oraz dobrze zorganizowanego poradnictwa dla kobiet w ciąży, udało się uratować wiele dzieci. Ten sposób działania zaproponował ks. Really, który zamiast stosowanego przez Amerykańską Operację Ratunek biernego sprzeciwu przeciwko abor-

cji (co uznawano za niezgodne z prawem), wprowadził legalne procesje fatimskie przed tymi klinikami. Ten ksiądz nie mogąc sobie poradzić z nagminnym zabijaniem dzieci nienarodzonych, odwołał się do siły modlitwy i zaczął



Droga krzyżowa na Górze Objawień. Krzyż wykonany z narzędzi używanych do aborcji.

wygrywać. System ten jest bardzo prosty. Po Mszy św. niektórzy zostają w kościele na kolanach przed Najświętszym Sakramentem, reszta z różańcem w ręku i śpiewem *Ave, ave, ave Maryja...* idzie pod główne wejście do kliniki. Manifestacje te są wcześniej zgłaszane, więc są legalne i policja ma obowiązek chronić modlących się. Na zapleczu dyskretnie krążą wyspecjalizowani terapeuci, którzy „wylapują” spłoszone kobiety wybierające się na aborcję i ofiarowują im wszechstronną pomoc. Brałam raz udział w takiej procesji w centrum Wiednia i wiem, jak mocno to oddziałuje. Wrzaski zwolenników aborcji jeszcze bardziej pogłębiają to wrażenie. W tej sytuacji nikt nie pozostaje obojętny, a wielu zwykłych ludzi jest głęboko poruszonych. Wszędzie, gdzie takie procesje są organizowane, zasadniczo spadła liczba klientek tych klinik, co spowodowało, że kolejno ogłaszały one bankructwo. W ten sposób zamknięto trzy kliniki aborcyjne w Wiedniu oraz wiele w Ameryce. obrońcy życia składają się i kolejno wykupują te kliniki, oczywiście z całym wyposażeniem. Nie bardzo było wiadomo, co zrobić z taką ilością narzędzi, którymi przedtem zabijano dzieci. Ktoś wpadł na pomysł, aby wykonać z nich krzyże. Jeden z nich jest eksponatem w nowo powstałym muzeum obrony życia w Austrii. Taki sam krzyż prowadził nas podczas drogi krzyżowej w Fatimie. Był

niesiony przez kilku silnych mężczyzn, którzy musieli często się zmieniać, tak bardzo jest ciężki. Muszę przyznać, że kontakt z tym krzyżem to bardzo mocne przeżycie. Jest to tak samo silne i koszarne wrażenie, ja-

wicie: Litwy, Łotwy, Ukrainy, Rosji, Słowacji i Czech. Cały czas byliśmy razem i czuliśmy się jak jedna wielka rodzina.

W celu przedstawienia społeczności międzynarodowej polskiego zaangażowania w modlitwę w obronie życia biuro HLI-Europa przygotowało prezentację medialną w języku angielskim, którą komentował Lech Kowalewski. Śluby Jasnogórskie, Krucjata Modlitwy w Obronie Życia Dzieci Poczętych, Duchowa Adopcja, procesje i Msze św. w Święto Młó-

chów obrony życia z wielu krajów, m. in. z Meksyku i z Portugalii, prosili o naszą prezentację, chcąc wiele polskich działań przenieść do swoich krajów. Prowadzący podsumował nasze wystąpienie mówiąc: *Widzieć, że Polska to naprawdę katolicki kraj. Pomyślałam wtedy: – Oby takim pozostał... Amen*

W niedzielę w sanktuarium odbywał się I Świątowy Dzień Modlitwy w Obronie Życia. Podczas uroczystej Mszy św. na placu fatimskim kazanie wygłosił biskup Leirii, mó-



Kapłani zaangażowani w obronę życia na konferencji

dzianków Męczenników i Dzień Świętości Życia, Modlitwę w Intencji Nawrócenia Przeciwników Życia, nocne adoracje i codzienny różaniec z Radiem Maryja – to nasze polskie wołanie do Boga Dawcy Życia. Skutki tej modlitwy i naszych starań mogliśmy zobrazować pokazując polskie dane rządowe, dotyczące olbrzymiego spadku liczby aborcji w Polsce. Na zakończenie Antoni Zięba zadeklarował chęć zorganizowania następnego kongresu za dwa lata w Krakowie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, co zostało przyjęte z wielkim aplauzem. Przedstawiciele ru-

więc o wezwaniu Matki Bożej do szacunku dla życia każdego człowieka. Zebrało się dużo ludzi, chociaż i tak plac nie był całkowicie wypełniony, gdyż może się tam zmieścić więcej niż 300 tys. osób. Spotkanie to było ważne dla nas wszystkich. Niezwykle istotne było szczególnie dla Portugalii, gdzie rządzący obecnie krajem socjaliści, chcą wprowadzić legalizację aborcji na życzenie do 13 tygodnia ciąży. W styczniu ma się tam odbyć referendum w tej sprawie. Wyjeżdżając z Fatimy obiecaliśmy, że wszyscy będziemy się modlić za Portugalie.

Ewa H. Kowalewska

Zdjęcie wykonane przez delegatkę Rosji, Oksanę Basij, o świecie i Dnia Modlitwy w Obronie Życia, w kierunku ku Sanktuarium, na drodze krzyżowej w Valinhos.





WICEWOJEWODA POMORSKI
Piotr Karczewski

Szanowny Panie Senatorze!
Szanowni Goście!
Szanowni Państwo!

Jestem zaszczycony, że mogę wspólnie z Państwem uczestniczyć w uroczystości otwarcia Konferencji „W TROSCE O RODZINĘ”.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego, że tak ważne wydarzenie może się odbyć tutaj w Gdańsku.

Drodzy Państwo!

Nasz wielki Rodak Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał, że:

Rodzina jest fundamentem budowania cywilizacji miłości

Niewątpliwie rodzina jest najważniejszą przestrzenią osobistego rozwoju człowieka oraz podstawą zbudowania poprawnie funkcjonującego społeczeństwa.

Jest to więc zasadniczy powód, aby Rząd, który mam zaszczyt reprezentować dokonywał niezbędnych działań służących utrwalaniu więzi rodzinnych obywateli Rzeczypospolitej.

Polska ma obowiązek pomagać wszystkim rodzinom we wszystkich wymiarach jej egzystencji - szczególnie jednak wtedy, kiedy staje ona przed trudnościami, przeżywa kryzysy i dramaty.

Wart podkreślenia jest fakt, że Konferencja stawia sobie za cel sformułowanie Karty Województwa Pomorskiego na Rzecz Rodziny - swoistej deklaracji dotyczącej zasad i sposobów pomocy rodzinie - tu w naszym regionie.

Niezmiernie istotne jest to, że będziecie Państwo analizować problemy pomorskiej rodziny oraz wyciągać konkretne wnioski, służące odpowiedzi: jak władza samorządowa oraz podmioty publiczne i niepubliczne mają angażować się i służyć pomocy pomorskim rodzinom.

Zamierzacie również Szanowni Państwo zastanawiać się nad możliwościami zaangażowania w realizację tej pomocy środków europejskich. To bardzo cenne, ponieważ środki z UE będzie naprawdę sporo.

Szanowni Państwo!

Jeszcze raz dziękując za tą cenną inicjatywę życzę Państwu owocnych obrad, które z pewnością przyczynią się do znajdowania skutecznych rozwiązań mających na celu budowanie bezpiecznej rodziny - opartej na wzajemnej miłości jej członków.

Gdańsk, dnia 16 listopada 2006 r.

Piotr Karczewski

dr Urszula Walijewska

Wychowanie do życia w rodzinie dzisiaj



(Fragmenty wykładu wygłoszonego na konferencji „W trosce o rodzinę”)

Dzisiaj często się słyszy głosy zatroskanych rodziców i nauczycieli oraz innych wychowawców, że czasy, w których przyszło nam żyć, są wyjątkowo trudne, jeśli chodzi o wychowanie dzieci i młodzieży. I chociaż rację mają pedagodzy, którzy zauważają, że podobne głosy dawały się słyszeć i w przeszłości, że wychowanie w każdej epoce wymagało od rodziców i wychowawców wyjątkowych umiejętności przewyższania nieuniknionych trudności i zagrożeń w dziedzinie wychowania, to przecież niekwestionowany wydaje się fakt, iż wyjątkowy kryzys w tej dziedzinie przeżywa współczesna rodzina i szkoła, że wielu rodziców i nauczycieli doświadcza poczucia bezradności a nawet lęku wobec postaw i zachowań dzieci i młodzieży, wobec filozofii życia, z którą utożsamia się młode pokolenie. I trudno te bolesne doświadczenia oderwać od kontekstu społecznego i kulturowego współczesnego czasu, określanego mianem postmodernizmu lub ponowoczesności. Czym charakteryzuje się ten postmodernizm?

Do najważniejszych i powszechnie uznawanych idei postmodernizmu należą 2 elementy:

1) eliminacja z wszelkiego racjonalnego dyskursu pojęcia prawdy obiektywnej;

2) odrzucenie w imię prawa do indywidualności i niczym nieskrępowanej wolności trwałych zasad i norm postępowania ludzkiego.

Nic już nie jest pewne, ani Bóg, ani człowiek, ani nawet sam Rozum, który w modernizmie zajął miejsce Boga. Duch postmodernizmu, poprzez klimat ambivalencji, nienazywania, nieokreślenia, uciekania od jakichkolwiek systemowych rozwiązań doprowadził do filozofii relatywizmu. Wolność jednostki oznacza prawo do działania według własnego poczucia moralnej odpowiedzialności, bez potrzeby usprawiedliwiania swoich wyborów.

Współczesny angielski poeta Steave Turner w swoim pełnym ironii wierszu zatytułowanym *Credo* tak przedstawia światopogląd współczesnego zachodniego, podanego ideologii postmodernizmu, człowieka:

- Wierzy tylko w to, że Jezus był dobrym człowie-

kiem, podobnie jak Budda, Mahomet i my sami.

- Wierzy, że był niezłym kaznodzieją, choć nie uważa, żeby wszystkie jego morały były dobre i potrzebne.

- Wierzy, że wszystkie religie są w zasadzie takie same, ponieważ wszystkie wierzą w miłość i dobroć, a różnią się jedynie takimi drobiazgami, jak: stworzenie świata, grzech, niebo, piekło, Bóg i zbawienie.

- Wierzy w to, że po śmierci jest tylko nicość, a jeśli by tam jednak coś było, to bez wątpienia będzie to niebo dla wszystkich; no, może z wyjątkiem Hitlera, Stalina i Dżyngis-chana.

- Wierzy w seks przed małżeństwem, w czasie małżeństwa i po nim.

- Wierzy, że cudzołóstwo to frajda.

- Wierzy, że „seks inaczej” też.

- Wierzy, że tabu jest tabu.

- Wierzy, że wszystko idzie ku lepszemu. Wbrew temu, na co wskazują dowody.

- Wierzy, że coś jednak jest w horoskopach, w UFO i w wygiętych na odległość przez medium łyżeczkach.

- Wierzy w końcu głęboko w to, że nie ma żadnej prawdy absolutnej - z wyjątkiem prawdy, że nie ma absolutnej prawdy.

Pedagog zaś opierając się na założeniach postmodernizmu, wierzy, jak to jest zapisane w konstytucji *antypedagogiki* Hubertusa von Schoenebecka, że: (...) *dzieci potrafią w 100 procentach same odczuwać, co jest dla nich dobre. One są same odpowiedzialne za siebie już od urodzenia, nie oczekując tego od nas, dorosłych. One komunikują nam, że jeśli czujemy się za nie odpowiedzialni, to niszczy ich poczucie tożsamości, ich autonomię, wprowadzamy w ich życie agresję psychiczną.*

Takie podejście do wychowania usprawiedliwia wszelkie spontaniczne zachowania dziecka, w tym również działania seksualne, które zgodnie z założeniami tej koncepcji są kierowane popędem, czyli siłą biologiczną, nie sterowaną przez rozum i wolę. Upraw-

Wspomóż obronę życia i rodziny:

Można wysłać dowolną sumę przelewem bankowym lub pocztowym na konto:

Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a 80-286 Gdańsk

Nr rachunku 05 1240 1242 1111 0000 1587 7356

Można także dokonać wpłaty kartą płatniczą przez Internet na naszej stronie www.hli.org.pl

nazwa odbiorcy Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia		nr rachunku odbiorcy 05 1240 1242 1111 0000 1587 7356	
nazwa odbiorcy ul. ul. Jaśkowa Dolina 47/1a 80-286 Gdańsk		odbiorca Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia ul. Jaśkowa Dolina 47/1a 80-286 Gdańsk	
Lp. nr rachunku odbiorcy 0 5 1 2 4 0 1 2 4 2 1 1 1 1 0 0 0 0 1 5 8 7 7 3 5 6		kwota W P P L N	
nr rachunku zlecającego (przelew) / kwota słownie (wpłata)			
nazwa zlecającego			
nazwa zlecającego od			
tytułem			
opłata:		opłata	
pieczęć, data i podpis(y) zlecającego		opłata	

niona jest zatem nieskrępowana aktywność seksualna, natomiast pod znakiem zaprzeczenia stawia się zasady moralne i wartości.

Poglądy antypedagogów na pewno wzbudzają w naszym kraju sprzeciw, ale mimo to powodują one szkodliwy wstrząs w nauczaniu i zwłaszcza wychowaniu. Czy jednak skłaniają do refleksji, oczyszczenia pojęć i wysnucia praktycznych wniosków tak w środowisku rodziny jak i szkoły?

Ks. Marek Drzewiecki, pedagog, znany z wielu publikacji, słusznie zauważa, iż *Współczesne czasy niosą jednak nie tylko zagrożenia, ale również określone szanse i pozytywne możli-*

ci cudzy, a nawet własny los, nieszczęśliwą. Niemniej nie wolno przeoczyć faktu, że trudności wychowawcze leżą nie w ideologii czy systemie społecznym, lecz w człowieku, który w każdej epoce pozostaje sam dla siebie tajemnicą i doświadcza trudności w poradzeniu sobie z odpowiedzią na pytanie: kim jestem ja – człowiek?

Jakże dobitnie i przekonująco brzmi głos Jacquesa Maritaina, który można czy raczej należy przyjąć jako odpowiedź na prowokację postmodernistyczną: *I trzeba istnieć nie tylko jak inne rzeczy, trzeba istnieć w sposób wybitny, trzymając siebie samego w rękę i dysponując sobą; tzn. trzeba ist-*

historii, w dialogu z innym ty, a więc we wspólności i w sytuacji, w której człowiek od samego początku i stale narażony jest na bolesne doświadczenie świata.

Dialog, również w przekonaniu Martina Bubera, jest podstawą doskonalenia się człowieka w swym rozwoju, jest miejscem ludzkiego „stawania się”. Dialog to sfera, w której dokonuje się przyjęcie drugiego człowieka, uznanie go jako drugiego, akceptacja jego odrębności osobowej i otwarcie się na niego. Dialog to miejsce, w którym każde Ja wychodzi z siebie, przewyższając najgłębiej zakorzeniony egocentryzm.

Można zatem przyjąć, iż dialog to przestrzeń miłości

Wychowanie zaś jest wychowaniem *par excellence*, jeśli jest wychowaniem do miłości.

W tym rozumieniu również wychowanie do życia w rodzinie, czy wychowanie seksualne, nie może być niczym innym, niż elementem wychowania w ogóle, czyli wychowania do miłości. Dlatego mądre wychowanie seksualne, które ma przygotować młodych ludzi do życia w małżeństwie i rodzinie, a również i do życia w celibacie, winno być wpisane w pedagogikę miłości realizowaną poprzez dialog i w dialogu.

Otwarcie się w dialogu na prawdę, jasno ukaże, np. że normy moralne kierujące seksualnym zachowaniem człowieka, nie pochodzą z zewnątrz i nie powinny być narzucane, wypływają one bowiem z samej natury seksualności. Wychowanie zaś polega na wydobywaniu ich, uznaniu, przeżyciu ich wartości, tak by młody człowiek odkrył seksualność jako dar, z którego może on korzystać dla szczęścia własnego i bliźnich.

Tak więc w wychowaniu do życia w rodzinie i związanym z nim wychowaniu seksualnym, tak jak w wychowaniu w ogóle, chodzi o to, aby w cały proces wewnętrzny, dokonujący się w wychowanku, łączący się z procesem dialogu, w jego składniki intelektualne, uczuć i woli były wplecione elementy normy, a z nią elementy wartości, obowiązku i powinności. By osoba umiała jasno i wyraźnie ujmować w swej świadomości zarówno sytuację, w której ma działać, jak i wartość swego ewentualnego działania, wynikającą z oceny rozumowej i uczuciowo-wolicjonalnej ze względu na dobro, tak własne jak i drugiego, a także dobro wspólne.

Osobnym problemem w wychowaniu dzisiaj jest

spotkanie, dialog, z młodzieżą i dziećmi zranionymi psychoseksualnie, które wprowadzają szczególnie napięcie w relacjach z innymi, bowiem *ofiary skrzywdzeń seksualnych łatwo mogą same przemieniać się w sprawców krzywdy, o ile nie przyjmą i nie ulecą doznanych ran.*

Sytuacja wychowawcza, w której spotykamy dziecko czy młodego człowieka, ofiarę deprawacji seksualnej, stawia wychowawcom wymagania szczególnie dojrzałej postawy dialogowej, postawy akceptacji, serdecznego przyjęcia, miłości. Tylko w takim spotkaniu, w takim dialogu, skrzywdzone dziecko ma szansę na odkrycie prawdy o seksualności człowieka, której celem jest przekazywanie miłości i życia.

W podsumowaniu pragnę przypomnieć istotne myśli pedagogów dialogu, tak znaczące dla wychowania, zwłaszcza dzisiaj.

Wychowanie według T. Gadacza, aby stało się pełną rzeczywistością, musi się realizować w dialogu, w spotkaniu nauczyciela-mistrza i ucznia. Podobne stanowisko prezentuje J. Tarnowski, który określa wychowanie jako *całokształt sposobów i procesów pomagających istocie ludzkiej – zwłaszcza przez interakcje – urzeczywistniać swoje człowieczeństwo*, podkreślając, że po obu stronach procesu pedagogicznego stoją przede wszystkim nie tyle wychowawca i wychowanek, co raczej człowiek wobec człowieka. Nie ma tu miejsca na dominację wychowawcy lub wychowanka – najważniejszym momentem pedagogicznym jest obustronny kontakt międzyludzki. Dzięki takiemu ujęciu proces wychowania jest nie jednolity, lecz wielostronny – wychowawca i wychowanek wychowują się wzajemnie, wychowują do miłości, wychowują do życia w rodzinie.



Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia

Klub jest obecnie, najszerszą z możliwych, płaszczyzną poparcia dla idei ochrony ludzkiego życia i chrześcijańskiej moralności, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ochronę rodziny.

Klub nie jest kolejnym stowarzyszeniem, ale miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu **cywilizacji miłości i życia**.

Patronat nad Klubem prowadzi **Human Life International - Europa**, polskie biuro międzynarodowej organizacji „pro-life” zbudowanej na fundamencie nauki Kościoła katolickiego, zwłaszcza encykliki „Humanae vitae”.

Jedynym warunkiem przystąpienia do Klubu jest zaakceptowanie założeń ideowych i wypełnienie formularza zgłoszenia. W odpowiedzi nadsyłamy legitymację, która jest bezpłatna. Wysyłamy również bieżące informacje na tematy pro-life.

Wszelkie ofiary pieniężne są jedynie całkowicie dobrowolnymi darami, wspierającymi działania w obronie życia i rodziny.

Magda Zdrojewska
(sekretarz Klubu)

PRZYŁĄCZ SIĘ
DO NAS!

Napisz:

Klub Przyjaciół
Ludzkiego Życia,
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a,
80-286 Gdańsk

lub zadzwoń:

tel. (58) 341-19-11

Wówczas nawiążemy
korespondencję.

Możesz też zapisać się
poprzez stronę internetową
www.hli.org.pl
(dział Klub Przyjaciół
Ludzkiego Życia).



Jeden z wykładów podczas konferencji

wości wychowawcze. Nierzadko owe szanse i możliwości pojawiają się właśnie tam, gdzie najbardziej widać słabość i bezradność współczesnego człowieka. W obliczu kryzysu i związanego z nim cierpienia dzieci i młodzieży, tym łatwiej bowiem można odróżnić te systemy wychowania, które promują autentyczny rozwój i dojrzałość człowieka, od propozycji pedagogicznych, które okazują się naiwne, szkodliwe, czy zdominowane cynicznymi ideologiami.

To prawda, że formacja młodego pokolenia dokonuje się w kontekście społecznym i kulturowym określonej epoki. Biorąc pod uwagę kontekst kultury ponowoczesnej trudno się dziwić, że obraz współczesnego człowieka łączy się z istotą uzależnioną, agresywną, niestałą w relacjach z innymi ludźmi, niezdolną do miłości, do zawarcia trwałego związku małżeńskiego, obojętną na

nieć przez istnienie duchowe, zdolne objąć siebie rozumieniem i wolnością, zdolne do nadistnienia w poznaniu i nieskrępowanej miłości.

W tej perspektywie antropologicznej akcentuje się duchowy wymiar człowieka, poprzez który jest on wewnętrznie związany w relacji do prawdy i w relacji do dobra, a to stanowi całkowite zaprzeczenie wspomnianych wyżej najważniejszych idei postmodernizmu.

Wyraźniej jeszcze owa ontologiczna konstytucja człowieka uwidacznia się w pojęciu osoby Karla Rahnera: *Bycie osobą zatem znaczy samoposiadanie się podmiotu jako takiego w świadomej i wolnej relacji do całej rzeczywistości i jej nieskończonej podstawy, Boga.*

K. Rahner osobowy charakter człowieka widzi jako *taką cechę, która może się realizować tylko w konkretnej cielesności, w tu i teraz*

i jako miejsce ludzkiego stawania się jest podstawą wychowania. Stanowi ono wspólną wędrówkę ku prawdzie, dobru i pięknu, poprzez kolejne stopnie wartości.

Słusznie stwierdza T. Gadacz iż wychowanie w optyce osobowej jest spotkaniem osób, mistrza i ucznia, poprzez które otwiera się horyzont wartości, dzięki którym człowiek staje się człowiekiem, bez względu na ideologię czy system społeczny.

Zachęcamy do uroczystych obchodów Święta Młodzianków Męczenników

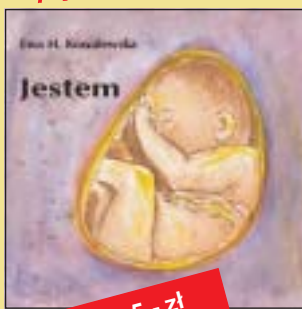
Jak zawsze 28 grudnia, ku pamięci dzieci pomordowanych przez Heroda, obchodzimy Święto Młodzianków Męczenników. W wielu kościołach w tym dniu celebrowane są uroczyste Msze św. oraz procesje ze świecami w intencji ochrony życia. W tym roku to święto ma szczególne znaczenie. Oczekujemy bowiem na decyzję Parlamentu odnośnie zmiany Konstytucji RP w celu pełnego zdefiniowania i ochrony życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Zwracamy się do wszystkich obrońców życia i ludzi dobrej woli o organizowanie i udział w tych uroczystościach.

Zarząd Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia

Oferta Bożonarodzeniowa HLI-Europa

Nowość!!!



„Jestem”
Ewa H. Kowalewska

Poczęte dziecko rozmawia ze swoją mamą. Ten pełen miłości dialog zawiera wiele ciepła, serdecznej czułości, a także opisuje wiele faktów, dotyczących rozwoju dziecka aż do jego urodzenia się. Książeczka ilustrowana akwarelami stanowi znakomity prezent zarówno dla dzieci, jak i młodych małżonków.

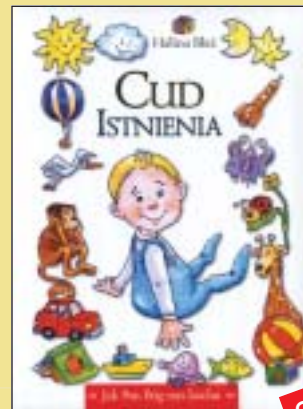
CENA: 5,- zł



„Rodzi się człowiek”
prof. Włodzimierz Fijałkowski

Słowna książka, która przybliży i uczłowiecza wszystko, co wiąże się z urodzeniem dziecka - przygotowanie w szkole rodzenia, poród naturalny, udział ojca, relacje rodziców.

CENA: 17,- zł



„Cud istnienia”
Halina Błaż

W jaki sposób powstał świat? Czym Pan Bóg się posłużył, aby go stworzyć? Skąd się biorą dzieci? Tekst skomentowany sympatycznymi ilustracjami.

CENA: 14,- zł



Puzzle „Pokłon Trzech Króli”
160 elementów, wymiar 280x405

CENA: 12,- zł



„Być kobietą, ale jaką?”
Ewa H. Kowalewska

„Pisząc tę książkę poczułam, że sama nie dam rady i potrzebuję pomocy innych kobiet. Moje osobiste świadectwo bycia kobietą jest zupełnie niewystarczające. Rozesłałam Internetem prośbę o przyłączenie się do jej pisania. Nie wiem, jakimi drogami ona krążyła. Dostałam wiele listów, większość od osób mi nieznanych – starszych i młodszych, uczących się jeszcze i pracujących, a także będących na emeryturze. Napisały takie, które

CENA: 5,90 zł

robią karierę zawodową i takie, które opiekują się dziećmi w domu. Często cytuję fragmenty tych świadectw, bo najprawdziwsze jest zwyczajne życie. Książka ta na pewno nie wyczerpie tak obszernego tematu. Mam jednak nadzieję, że stanie się przyczynkiem do wielu przemyśleń.”



„Mario... dlaczego płaczesz?”

Prezentujemy nowe, polskie tłumaczenie znanej szwajcarskiej książki, która przerywa złą historię milczenia na temat życiowych dramatów i wieloletniego cierpienia kobiet po przerwaniu ciąży. Zawiera ona liczne świadectwa kobiet oraz wypowiedzi znanych specjalistów, zajmujących się terapią zespołu poaborcyjnego. Wskazuje drogi wyjścia z kryzysu.

CENA: 15,- zł

Odetnij i wyślij w kopercie na adres:
HLI-Europa, Jaśkowa Dolina 47/2, 80-286 Gdańsk,
faxem: (58) 346-10-02 lub e-mailem: poczta@hli.org.pl

Zamawiam następujące publikacje:

ilość egzemplarzy

„Jestem”	<input type="text"/>
„Rodzi się człowiek”	<input type="text"/>
„Cud istnienia”	<input type="text"/>
Puzzle „Pokłon Trzech Króli”	<input type="text"/>
„Być kobietą, ale jaką?”	<input type="text"/>
„Mario... dlaczego płaczesz?”	<input type="text"/>
„W żłobie leży”	<input type="text"/>
„Gdy śliczna Panna”	<input type="text"/>
„Mizerna cicha”	<input type="text"/>
„Św. Rodzina”	<input type="text"/>
„Cicha noc”	<input type="text"/>
„Stajenka”	<input type="text"/>
„Słowo stało się Ciałem”	<input type="text"/>
„Matka Boża Zimowa”	<input type="text"/>

na następujący adres:

Imię i nazwisko	<input type="text"/>
Ulica i nr domu	<input type="text"/>
Kod i miejscowość	<input type="text"/>
E-mail	<input type="text"/>
Telefon	<input type="text"/>
Jestem członkiem KPLŻ	<input type="checkbox"/>

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych. Zobowiązujemy się nie upowszechniać tych danych, ani nikomu ich nie odstępować.

Podpis:

Wszystkie materiały wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Doliczamy koszty przesyłki (opłata zryczałtowana 9,- zł)

Dochód przeznaczony na obronę życia



„W żłobie leży”
karnet (czysty w środku)
143x198 mm

Cena za 10 sztuk - 10,- zł

CENA: 1,10 zł



„Cicha noc”
pocztówka 198x100 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Gdy śliczna Panna”
pocztówka 98x142 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Stajenka”
pocztówka 97x152 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Mizerna cicha”
pocztówka 104x147 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Słowo stało się Ciałem”
karnet (czysty w środku)
105x150 mm

Cena za 10 sztuk - 10,- zł

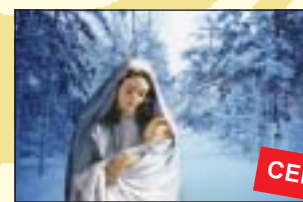
CENA: 1,10 zł



„Św. Rodzina”
pocztówka
148x105 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Matka Boża Zimowa”
pocztówka
145x92 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł

Biuletyn Informacyjny *Wybierz Życie!* Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia przy współpracy Human Life International – Europa. Biuletyn jest kontynuacją wydawanego wcześniej „Euro Life”.

Redaguje zespół:

Ewa Kowalewska (red. nac.), Anna Lisiewicz, Małgorzata Wyszyńska, Arkadiusz Disterheft (skład), Magdalena Zdrojewska.

Adres: Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia, ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk

tel. (48) (58) 341-19-11, fax (48) (58) 346-10-02, e-mail: poczta@hli.org.pl

strona internetowa: www.hli.org.pl